

## Wacław Turek



Urodzony w 1947 r. w Krośnie – poeta, fotografik, muzyk. Opublikował 9 zbiorów wierszy, laureat 8 ogólnopolskich konkursów poetyckich. W latach 1999–2015 prowadził Klub Literacki. Jest członkiem Związku Literatów Polskich, Fotoklubu RP oraz honorowym członkiem Związku Fotografów Słowackich.

### Od pielgrzyma

*Dr. n. med. Andrzejowi Dudkowi*

Pod nogami mam ziemię  
i wolną wolę  
każdy krok przybliża  
kończącą się drogę  
usianą drewnianymi świątkami  
z którymi rozmawiam milczeniem

Trudno szukać początku drogi  
jest rzeką powrotem do domu  
kiedy nie wiem czy wrócę  
ale słowa pozostaną  
zamienię wiersz na serce

Są dni kiedy człowiek po uszy  
pokrywa się nadzieją  
wiem że świata nie obiegne  
do ziemi wróciłem  
dzięki krawcom losu  
łatającym zdarte podeszwy lat

### Do tych miejsc

Na Makalanie żelazny kiwon  
wypytuje wzgórze  
o resztki oleju skalnego

Obok chłopcy  
na drewnianych nartach  
odrywali się od pierwszego śniegu

Nad miastem  
fabryczna syrena zapraszała na szóstą  
stąd unosiła się woń gnijącego lnu  
„Marmolada” przyjmowała jabłka  
na tanie wino

Chyba trudno zaprzyjaźnić  
dzieciństwo z terażniejszością

Na wszelki wypadek  
układam przeszłość  
by dukielski wiatr  
nie wyrwał resztek  
pożółkłych wspomnień

\* Makalan – wzgórze w Krośnie w dzielnicy Zawodzie

## Stanisław Dłuski



Poeta, krytyk literacki, eseista, wykładowca w Uniwersytecie Rzeszowskim. Współzałożyciel i były redaktor naczelny „Frazy” i „Nowej Okolicy Poetów”. Wydał osiem książek poetyckich, m.in. *Dom i świat*, *Samotny zielony krawat*, *Elegie dębowieckie*, *Lamentacje syna ziemi*, *Szczęśliwie powieszony*, *Wiersze dla bezdomnych i wydrążonych*. Członek Stowarzyszenia Pisarzy Polskich i Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

### Sny o Bogu ukrytym

ukryty w kamieniu czy strumieniu  
jedyny Bóg  
beziemienny  
daleki i bliski  
jak iza w dłoni dziecka  
odchodzi i przychodzi  
rodzi się i umiera  
biedronka leci donikąd  
czy poznasz Go przed upadkiem  
przed zachodem i wschodem  
wiem że Cię nie zgadnę  
jedynie w upadku przejrzę  
jedynie tonąc odżyję  
w błogosławionej niepoznawalności

\*  
nie mogę Cię odnaleźć  
w ciemnym stawie pełnym  
ciemni  
oblakany  
opętany  
gdzie są liście jasnych dni  
wędruję w labiryncie snów

\*  
wśród pomyłonych słów  
stokrotka światła spowiada się  
z grzechów niezawinionych  
jak pocałunek sarny  
w locie trzmiela  
zapachu pelargonii matka  
prawdy ci odsłania  
o niewyrażalnym

\*  
szedł w dół i w dół  
przez dziurawe kieszenie nieba  
wypadały anioły  
srebrne i czarne  
pocałuj w usta sen  
będziesz miał dobry dzień

### Wiersz dydaktyczny dla wiewiórki

- Gdyby Eurydyko przyszło ci żyć tak jak mnie, wszystkie dni i noce w nieprzytomnej rozpacz, skoczyłaś w dół z Pałacu Kultury i Nauki, śpiewając hymn na cześć Putina.
- Gdybyś jedną noc spędziła w psychiatryku, słuchając wycia i szlochów szaleńców, straciłaś na zawsze smak i radość życia.
- Gdybyś utraciła wszystkie wschody i poranki, jadła suchy chleb, kaszę gryczaną i popijała wodą z wodociągu, zrozumiałaś cenę, jaką artysta płaci za swoją sztukę.
- Gdybyś utraciła dom ojczysty, rodziców, dziadków, swoją dziuplę, do której uciekasz przede mną; gdybyś nie miała w nikim i niczym oparcia, kiedy usta już nie układają się w kształt modlitwy, uciekłaś z tego chorego miasta na pustynię i tam oddawałaś się medytacjom.
- Nie wiem dlaczego ktoś mnie skazał na pisanie tych ciężkich strof, kiedy wiem, że to wszystko na nic; słyszę ciągle litanię zarzutów, jakbym był odpowiedzialny za wszystkie twoje porażki i był najgorszym łajdakiem; po to ludzie potrzebują bliźnich, żeby budować dla nich stos i powołują codziennie dla nich Wysoki Trybunał, by później go podpalić i bawić się płomieniem biednych serc w depresji.
- Mój przyjaciel Adam za mistrzami absurdu powtarza, że wszystko jest iluzją, udajemy orgazmy w łóżku i pobożność w kościele, jesteśmy skazani na lepsze lub gorsze maski; przez dwa lata wiewiórko nie dotarłaś do mojego serca, stawiasz jak nowoczesne kobiety warunki miłości, kiedy warunki zostaną spełnione z przerażeniem odkryjesz, że zostało jedno wielkie Nic. I dopiero wtedy zaczniesz żyć jak ja, nie mając już żadnego oparcia.

Rzeszów, 17 marca 2014 (po kilku bezsennych nocach)

## Andrzej Szypuła



Artysta muzyk, dyrygent, kompozytor, pedagog, poeta. Wydał 4 tomiki wierszy: *Białe tulipany* (2015), *Srebrny sen* (2016), *Wielki Wóz* (2017), *Dobre anioły* (2018).

### oddycham

szukam cię  
wśród kamieni  
szemrzących  
sennym strumykiem

oddycham  
zapachem lip  
zamyślonych  
minionym czasem

cichą zielenią  
kołysaną  
lekkim wiatrem  
jak wtedy

gdy pierwszy raz  
zatęskniłem  
do tej  
co teraz śnię

*Huta Polańska, czerwiec 2019*

### dotykam

morską falą  
dotykam  
twoich myśli

krzykiem mew  
wołam  
twoje imię

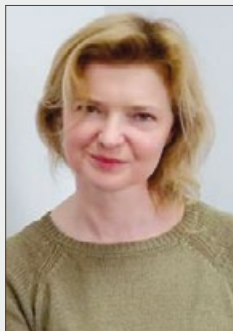
złotym promieniem  
maluję  
twój portret

cichą nocą  
otulam  
twoje sny

białym świtem  
odchodzę  
twoim zapomnieniem

*Międzyzdroje, sierpień 2019*

## Katarzyna Hudy



Urodzona 21 lipca 1979 r. w Mielcu, mieszka w Izbiakach. Absolwentka filozofii na Uniwersytecie Rzeszowskim, pedagogiki opiekuńczo-wychowawczej w Akademii „Ignatianum” w Krakowie oraz oligofrenopedagogiki. Pracuje z dziećmi w Ośrodku Rewalidacyjno-Wychowawczym w Pniu. Wyróżniona w ogólnopolskich konkursach poetyckich. Autorka tomiku *Druga strona myśli* (2019).

### Pożegnanie

Musimy się rozstać, musisz odejść.  
Sprawiłeś, że żyłam głębiej,  
widziałam więcej, inaczej.  
Jest mi już zbyt ciężko.  
Dzięki tobie,  
nauczyłam się wszystkich gwiazdozbiorów.  
To był sposób na bezsenne noce.  
Celowałam lunetą w nieskończone niebo.  
Nie chciałam tych podróży.  
Blizna w moim sercu pozostanie na zawsze.  
Czas nie leczy ran,  
jedynie przykrywa je warstwą kurzu.  
Żegnaj, dalej pójdziesz sama.  
Z tobą nie powitam nowego życia.  
Dziękuję i żegnaj.  
Mój smutek

## Joanna Boćkowska-Cisek



Rocznik 1985. Studiowała na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego. Mieszka w Górnem. Debiutowała w Oleśnicy w 2008 r. Publikowała w zbiorowych tomikach poetyckich: *Poetycki Lombard* (2008), *Rzeszów w poezji* (2010), a także parokrotnie w „Wersie” oraz „Kurierze Sokołowskim”. Członkini Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego im. Piotra Kidy w Górnem.

### Gwóźdź na ścianie

nagromadziłam  
wiele rzeczy  
nieprzydatnych  
ani do życia  
ani do śmierci  
teraz z trudem  
się przeciskam  
przez ciasne korytarze  
tak bywa  
gdy w głowie  
jest nie po kolei  
za wysoko  
lub  
za nisko  
– to ja byłam  
tą próżną kobietą  
z pustymi oczodołami  
już tylko gwóźdź  
został  
po tamtej fotografii  
do twojego?  
czy do mojego?  
krzyża?

*Górno, 14.07.2015*

### Moja niemożliwa matka

matka wracała z roboty  
wieczorami  
kobieta musi biegle  
posługiwać się ścierką  
i wybudować dom  
jak mężczyzna  
we wsi mówili...  
że kobieta  
nie powinna budować  
– nie dotyczy niemożliwych kobiet  
we wsi mówili...  
że kobieta nie wybuduje  
kiedy matka błogosławiła cegły  
a ojciec wołał  
żeby wybiła sobie to z głowy  
a ona się uparła  
ojciec wołał...  
i w końcu dał nam najlepsze co mógł  
– swoją nieobecność

nie miejcie mi za złe  
że nie lubię wódki

*Górno, 21.04.2018*

### Ofiara

Paść w błoto i leżeć.  
Dać się podreptać żubrom i pogryźć żmijom...  
Podnieść się i usiąść na polanie.  
Dać się owinąć w mgłę.  
Kiedy ucichnie ostatni warkot,  
promień wschodzącego słońca dotknie mej twarzy.  
Będę czysta.  
Puszczą uratowana.

### Dom

Życie to wieczny plac budowy,  
Z ciągle rozkopaną ziemią.  
Budujemy.  
Betoniarka losu  
na okrągło miesza piach marzeń  
z wodą rzeczywistości.  
Otrzymałym cementem łączymy  
nasze cegiełki nadziei, aż powstaje dom.  
Staramy się, by mury były trwale i odporne  
na wszelkie przeciwności i wichury życia.  
Podczas budowy trzeba być czujnym.  
Kto zbyt długo spogląda w przeszłość,  
może utknąć w zastygłym betonie.  
Nowy dom bywa wymarzony,  
lecz bywa też nie nasz.  
Wtedy należałoby się wyprowadzić.  
Jednak serce rzadko bywa gotowe  
na rozłąkę z samym sobą.  
Szukamy nowych mebli  
i oszukujemy własny dom nowym wnętrzem.